Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

20 M

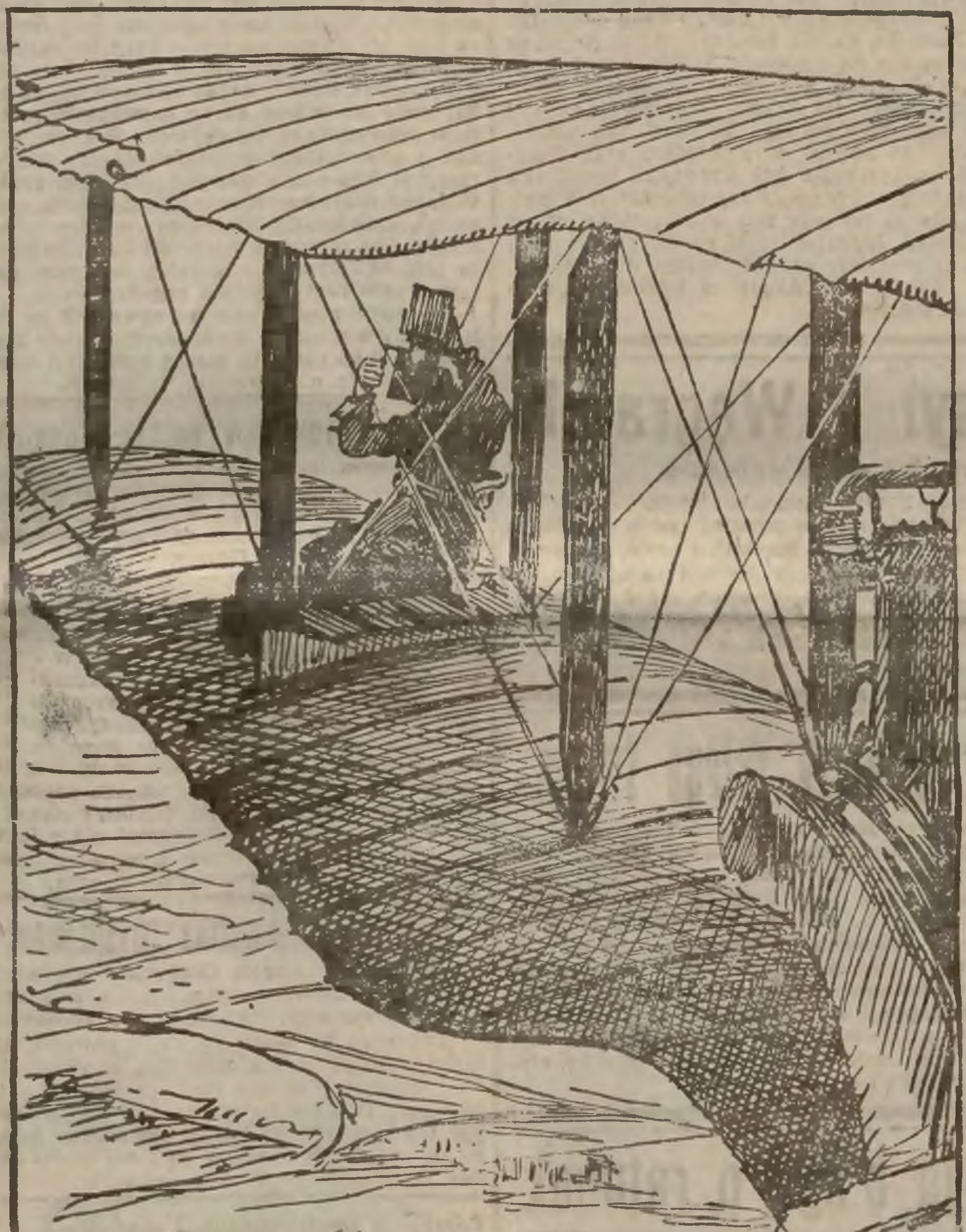
BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M 480·—, z odnoszeniem do domu M 520·—. Zamiejscowa M 540·—. Zagranicą 640.—

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Nr. 114. Kraków, czwartek 27. kwietnia 1922 r. Rok V.

Operator kinowy w powietrzu



(Objaśnienie wewnątrz numeru na str. 4).

Wojna za 4 miesiące

Głos opinii francuskiej.

Paryż. (AW). Znany dziennikarz tutejszy Leon Daudet oświadczył, że **wojna wybuchnie za 4 miesiące, a nawet i wcześniej**, o ile Poincare nie zwoła natychmiast parlamentu francuskiego i nie otrzyma pełnomocnictwa, celem energicznego wkroczenia.

Paryż. (AW). „Temps" twierdzi, że **sojusz Moskwy z Berlinem jest równoznaczny wojnie.** Przygotowania do tej wojny potrwają jeszcze — zdaniem „Temps'a" — jakiś czas, ponieważ **przemysł niemiecki musi dostarczyć wpierw Rosyi dostatecznej ilości amunicyi i uporządkować jej kolejnictwo.**

Genua w przededniu rozbicia rokowań

Warszawa (tel. wł.). **Pesymizm w Genui znowu zapanował na całej linii.** Eksperci zrozumieli w ciągu ostatnich narad, że wszelkie dyskusye ze sowietami **stają się ponurą farsą.** We wszystkich komisyach **daje się zauważyć niesłychana zuchwałość pretensyi sowieckich,** tak, że dalsze narady z delegacyą bolszewicką nie budzą żadnych nadziei. Wobec tej krytycznej sytuacyi **mocarstwa zapraszające odbędą narady nad zagadnieniem, czy konferencya ma być dalej kontynuowana.**

Genua (PAT. WBK.). Podczas gdy rokowania Lloyda George'a z Barthou zdawały się wprowadzać wyrównanie przeciwieństw, **mowa Poincarego wywołała największą konsternacyę.** Także **ponowne przerwanie rokowań z Rosyanami w komisyi rzeczoznawców i odroczenie komisyi na czas nieograniczony wywołało obawy.** Nie sądzą jednak, aby ten incydent mógł skrócić czas trwania konferencyi, lecz przeciwnie, przedłuży ją.

Wiedeń (PAT). Korespondent „Neue Freie Presse" w Genui rozmawiał dziś z Joffem i dowiedział się od niego, że **delegacya sowiecka pod żadnym warunkiem nie odstąpi od konkretnych propozycyi, które wczoraj przedłożyła ekspertom, nawet w razie zerwania rokowań, co uważa za nieuniknione i zdaje się oczekiwać tego zerwania.** Alianci zamierzają wręczyć delegacyi sowieckiej określone **żądania w formie ultymatywnej.**

Barthou zapowiada decydujące oświadczenie

Berlin (AW.). „Berliner Tagblatt" donosi z Genui, że **Barthou zapowiedział oświadczenie się Francyi w najbliższych godzinach w sprawie traktatu gwarancyjnego pomiędzy Anglią a Francyą, który by dotyczył Polski,** jak również w sprawie planu angielskiego 10-letniej przerwy w zbrojeniach lądowych.

Właściwe cele sowietów

Genua. (AW). Cziczerin oświadczył przedstawicielom prasy, że **wyłącznym celem delegacyi sowieckiej jest uzyskanie uznania sowietów de iure,** oraz **otrzymanie pożyczki zagranicznej,** niezbędnej dla gospodarczej odbudowy Rosyi.

Wdzięczność sowiecka

Warszawa (tel. wł.). Władze sowieckie zatrzymały 17 wagonów z żywnością i odzieżą, przeznaczoną dla polskiej komisyi repatryacyjnej w Moskwie. Przez to zarządzenie odcięta została akcya żywnościowa dla ludności polskiej w Rosyi. Szykany sowietów zostają dokonywane właśnie w chwili, gdy Polska bierze jak najwybitniejszy udział w międzynarodowej akcyi pomocy dla głodnych w Rosyi, zwalniając transporty żywnościowe, przeznaczone dla Rosyi, od opłat przewozowych.

„Dobre intencye" Niemiec

Warszawa (tel. wł.). Niemiecki minister spraw zagranicznych **Rathenau odwiedził ministra Skirmunta** i zapewnił go o **jak najlepszych intencyach Niemiec wobec Polski (?).**

L. George o jeńcach Rusinów galicyjskich

Genua. (AW). L. George przyjął wczoraj na audyencyi delegata republiki zachodnio-ukraińskiej dr Kost-Lewicki go, który przedstawił mu położenie we Wschodniej Galicyi, spowodowane przez okupacyę polską.

Nieszczęśliwy wypadek prez. Pasicza

Grac (PAT). „Tagespost" donosi z Belgradu, że powóz, wiozący Pasicza do gmachu prezydyum Rady ministrów, zderzył się z wozem tramwajowym, przyczem **Pasicz doznał złamania ręki i lekkich obrażeń na nodze i na plecach.**

Francya zdecydowana na odrębną akcyę przeciw Niemcom

Mowa Poincarego.

Paryż (AW). Poincare w mowie swojej, którą wypowiedział w Bar le Duc, oświadczył, że **Francyę nic nie odstraszy w ostatecznym razie od opuszczenia konferencyi i od przedsięwzięcia odrębnej akcyi przeciw Niemcom.** Francya nie uczyni żadnego kroku nierozważnego i o ileby to tylko było możliwem, ureguluje wszystko zgodnie z interesami ogółu narodów. Zaznaczył jednak, **że przeprowadzenie traktatu wersalskiego jest dla Francyi koniecznością, ponieważ tak pokój Europy, jak i dobro narodu francuskiego jest zagrożone,** co dowodzi najlepiej **układ rosyjsko-niemiecki i ostatnie wydarzenia na Górnym Śląsku.**

W dalszym ciągu zaznaczył Poincare, iż **dzień 31 maja będzie jako termin spłaty odszkodowań niemieckich, nadzwyczaj ważnym i decydującym.** Jeżeli Niemcy uchylą się od wypełnienia swych zobowiązań, to sojusznicy będą uprawnieni, a nawet zobowiązani, dla obrony swych własnych interesów zarządzić to, co będzie potrzeba. — W myśl traktatu wersalskiego może **każde z zainteresowanych państw z osobna zastosować potrzebne zarządzenia.** Pragniemy — zakończył Poincare — utrzymać kooperacyę między wszystkimi sprzymierzonymi, **nie zrzekniemy się jednak w żaden sposób** tej broni, którą nam dostarcza traktat wersalski.

Opinia francuska podziela stanowisko Poincarego

Paryż (PAT. Ag. Havasa). Prasa paryska, omawiając przemówienie Poincarego stwierdza, że mowa premiera jest utrzymana w tonie spokojnym i zmierza jedynie do utrwalenia pokoju przez lojalne wypełnienie przyjętych zobowiązań. **Przemówienie to, - zdaniem prasy, odpowiada w zupełności nastrojowi uczuć narodu francuskiego.**

Niezadowolenie w Anglii

Londyn (AW). „Daily Chronicle", organ Lloyda George'a, wywodzi, jakoby **mowa wczorajsza Poincarego zrobiła fatalne wrażenie.** Dziennik ów pisze, że jeżeli Francya sądzi, iż może sama ułożyć swój stosunek do Niemiec, to nie powinna dalej liczyć w tej sprawie na poparcie Anglii. Jeżeli natomiast chce, aby Anglia dopomogła jej do urzeczywistnienia praw, wypływających z traktatu wersalskiego, to musi ona współdziałać ze swymi sprzymierzeńcami. Dwukrotnie wystąpiła już Francya przeciwko tej zasadzie. Pierwszy raz obsadzając Frankfurt, drugi raz gdy zawarła perfidny układ z Angorą. Jeżeliby trzeci raz postąpiła Francya w podobny sposób, byłoby **wątpliwem, czy kooperacya Anglii z Francyą byłaby nadal możliwa.**

Tajny traktat Rosyi z Węgrami

Wspólny front przeciwko Rumunii i małej entencie.

Paryż. (PAT). Ag. Havasa: Dzienniki paryskie zamieszczają depesze z Londynu, które precyzują brzmienie tajnego układu, jaki, według krążących w Genui pogłosek, miał być zawarty między Węgrami a Rosyą, a którego zasadnicze punkty miały być ustalone w sobotę. W myśl powyższego traktatu Rosya **uznaje aspiracye Węgier w sprawie granicy,** Węgry zaś uznają interesy Rosyi w Besarabii. Nadto **Rosya i Węgry zobowiązują się udzielać sobie wzajemnie pomocy przeciwko Rumunii i małej entencie.** Traktat uznaje za prawomocny układ niemiecko-rosyjski, wreszcie przewidziane są zarządzenia w sprawie ewentualnej współpracy na terenie ekonomicznym Niemiec, Węgier i Rosyi.

Delegacya polska podejmuje dziennikarzy całego świata

Genua, (AW). Dnia 24 kwietnia br. o godzinie 4-tej popołudniu w wykwintnych salonach wielkiego teatru „Carlo Felice" **delegacya polska wydała ogromne przyjęcie na cześć przedstawicieli prasy.** Obecnych było kilkuset dziennikarzy z całego świata, którzy mieli sposobność osobistego zetknięcia się z ministrem **Skirmuntem,** oraz z członkami delegacyi polskiej. Organizacya przyjęcia spoczywała w rękach ministra **Targowskiego** i członków biura prasowego delegacyi polskiej. Minister Skirmunt otoczony przez dziennikarzy udzielał żywo wyjaśnień i informacyj, dotyczących aktualnych spraw polskich. Bez wątpienia **informacye ministra Skirmunta znajdą odpowiedni wyraz w prasie europejskiej,** która, jak dotychczas, nie grzeszyła wiadomościami o Polsce. **Na przyjęciu byli obecnymi dziennikarze wszystkich narodowości:** Francuzi, Anglicy, Amerykanie, Włosi, Jugosłowianie, Rumuni, dziennikarz państw bałtyckich, kilku Japończyków, Niemców i Austryaków. Dziesiątki dziennikarzy polskich, oraz kilka pań, współpracowniczek delegacyi polskiej, czyniło honory gospodarzy domu.

Ludność pasa neutralnego błaga o ratunek

Wilno, (AW). Dnia 20 kwietnia br. złożony został Naczelnikowi Państwa imieniem pasa neutralnego następujący memoryał: „Do Naczelnika Państwa Polskiego! Ziemia wileńska została włączoną do państwa polskiego, Rzeczpospolita Polska objęła nad nią władzę. **Bez opieki w stanie bezprawnym pozostał tylko pas neutralny, który przecież jest także częścią** tej ziemi i przez swoich delegatów na sejmie wileńskim wyraził swoją niezłomną wolę należenia do Polski. Wskutek pozostawienia poza obrębem władzy państwa polskiego, **ludność ziemi narażona jest na gwałty ze strony wojsk i władz litewskich,** które mszczą się za wyrażoną przez ludność wolę. **Aresztowano najwybitniejszych działaczy ludności miejscowej i wysłano do więzienia kowieńskiego.** Dnia 14 bm. zostali aresztowani: Wincenty Łozowski i Leon Cholik ze wsi Peredyszki. — **Błagamy Naczelnika Państwa o natychmiastowy ratunek i opiekę."**

Akcya ochronna przeciwko cholerze

Lwów (tel. wł.). W związku z **możliwością zawleczenia cholery** przez powracających z Rosyi repatryantów w granice państwa i koniecznością przedsięwzięcia środków zapobiegawczych, ma nadzwyczajny komisaryat dla walki z epidemiami uczynić szereg zarządzeń we wszystkich miastach, gdzie znajdują się państwowe szpitale epidemiczne. Akcyę ochronną szczepienia we Lwowie poprowadzi fizykat **miejski,** który w tym celu organizuje już lekarski personal pomocniczy, oraz wyszukuje lokale. **Szczepioną będzie cała ludność miejska bezpłatnie w najszerszym zakresie, zapomocą szczepianki „tetra",** która będzie stosowaną dwukrotnie w odstępach 5—10 dni. Po dokonaniu drugiego szczepienia każdy otrzyma świadectwo. Od szczepienia uwolnione są osoby powyżej lat 60, kobiety w drugiej połowie ciąży, chorzy na organiczne choroby serca, chorzy na gruźlicę, cierpienia nerwowe itp.

Poświąteczne posiedzenie Sejmu

Warszawa (tel. wł.). Wtorkowe posiedzenie Sejmu miało charakter nawskróś poświąteczny. Posłów zebrało się mało, tak, iż okazało się wątpliwem, czy da się zebrać odpowiednie plenum. Najciekawszymi punktami porządku dziennego była **debata nad deklaracyą prezydenta ministrów i nad expose ministra skarbu,** które jednak **odpadły,** albowiem zaproponowano odroczenie tych spraw do przyszłego tygodnia.

Mała debata poświęcona była **projektowi ustawy o organizacyi gmin wiejskich.**

O interwencyę sprzymierzonych na G. Śląsku

Warszawa (tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu poseł Głąbiński uzasadniał nagłość wniosku **w sprawie zbrodniczych gwałtów niemieckich na Górnym Śląsku.** Wniosek brzmi:

Wzywa się Rząd, aby nie ograniczał się do wręczenia Radzie ambasadorów noty, zwracającej jej uwagę na prowokacyjną działalność Orgeschu na Górnym Śląsku, lecz aby nie spoczął, dopóki **rządy sprzymierzone faktycznie nie położą kresu bandyckim metodom politycznym Niemców na Górnym Śląsku** i aby dołożył wszelkich starań dyplomatycznych, ażeby **przejście polskiej części Górnego Śląska w ręce władz polskich,** oraz części, przyznanej Niemcom w ręce odpowiedzialnego rządu niemieckiego, nastąpiło **jak najspieszniej. Nagłość tego wniosku i jego meritum przyjęto bez dyskusyi.**

Następne posiedzenie **we czwartek** po południu. Na wniosek posła Woźnickiego znajdzie się jako czwarty punkt porządku dziennego ustawa o ordynacyi wyborczej.

Podjęcie rokowań polsko-czeskich

Warszawa (tel. wł.). W dniach najbliższych rozpocznie się w **Opawie** dalszy ciąg merytorycznych narad polsko-czeskiej komisyi parytetycznej, **dla sprawy Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy.**

Odroczenie rozstrzygnięcia sprawy jaworzyńskiej

Warszawa (tel. wł.). Poseł polski w Paryżu, hr. Zamojski, oraz delegat czeski dla spraw polsko-czeskich Osusky wręczyli Radzie ambasadorów notę z propozycyą przedłużenia o dalsze 2 miesiące terminu dla rozstrzygnięcia sprawy jaworzyńskiej w bez pośrednich rokowaniach czesko-polskich. Konieczność przedłużenia terminu okazuje się dlatego, że w myśl porozumienia z Radą amabasadorów ostateczny termin rokowań kończy się w pierwszych dniach maja.

Likwidacya województwa tarnopolskiego

Lwów. (AW). „Gazeta Codzienna" dowiaduje się ze źródeł rzekomo autentycznych, że w najbliższej przyszłości przestanie funkcyonować województwo w Tarnopolu. Część powiatu tarnopolskiego zostanie przydzieloną do województwa stanisławowskiego, część do łódzkiego, utworzone zostanie natomiast nowe województwo w Przemyślu, do którego przeniesionym zostanie cały dotychczasowy personal województwa tarnopolskiego wraz z wojewodą.

Członkowie przedstawicielstwa sowieckiego — szpiegami

Rewal, (PAT. Radio.). Podczas **aresztowania** członków przedstawicielstwa rosyjskiego w Rewlu, co było odpowiedzią na aresztowanie przedstawicielstwa estońskiego w Moskwie, znaleziono dowody, że **członkowie przedstawicielstwa rosyjskiego uprawiali szpiegostwo.**

Czy znowu szpieg?

Warszawa (tel. wł.). W okolicach 9-go fortu pod Modlinem policya aresztowała pewnego osobnika, który kręcił się tam, rozpytywując ludność o rozmieszczenie wojska i jego stan liczebny. Stwierdzono, że jest to niejaki **Simon,** syn właściciela drukarni w Warszawie. Młodzieniec ten 21-letni, przyjechał niedawno do Warszawy, rzekomo w celu kuracyi i miał **niebawem udać się do Berlina.** Włada on językami: francuskim, angielskim i niemieckim. Simona **odstawiono na policyę.**

Marnotrawstwo czy nieudolność?

(Sprawa wyrobów tytoniowych).

(Z. O.) Od dłuższego czasu odczuwać się daje w dużym stopniu brak wyrobów tytoniowych w Małopolsce, szczególnie produktów fabryk małopolskich, podlegających generalnemu zarządowi monopolu tytoniowego. Dotyka to zwłaszcza ogół reflektujący bądź z przyzwyczajenia, bądź też dla jakości fabrykatów na nabycie sort tytoniu i cygar, spreparowanych sposobem, przepisanym przez były wiedeński monopol tytoniowy.

Doszło więc do takiego stanu rzeczy, że sklepy, sprzedające wyroby na podstawie licencyi, wydawanych przez dyrekcye okręgów skarbowych, względnie Izby skarbowe, zmuszają niejako konsumentów na terenie Małopolski do zakupna fabrykatów, pochodzących przeważnie z b. Kongresówki lub z Wielkopolski.

Upominającym się o tytoń lub cygara małopolskie tłumaczą trafikanci, że otrzymują z hurtowni tylko takie sorty, jakiemi te dysponują, powodem zaś braku sort, pochodzących z fabryk b. zaboru austryackiego, ma być rzekomo **zarządzenie generalnej dyrekcyi monopolowej, aby fabrykaty poszczególnych dzielnic przerzucano do składów innych dzielnic,** w których danych wyrobów nie konsumują w racyonalnej z punktu widzenia monopolu ilości, co w dalszej konsekwencyi ma rzekomo niekorzystnie oddziaływać na popyt, a zarazem na budżet ministerstwa skarbu, któremu monopol pod lega.

Mylnem jest wszakże zapatrywanie generalnej dyrekcyi monopolowej, jeżeli się zważy, że: 1) konsumenci, nie mogąc nabyć wyrobow, do których mają większe zaufanie z czasem **wstrzymują się zwolna, lecz masowo, od zakupów sort, pochodzących z fabryk innych dzielnic;** 2) wskutek zmniejszenia się ilości reflektantów, **skarb państwa ponosi niepowetowane i niczem nie usprawiedliwione straty;** 3) można natomiast uzyskać drogą pokątną, nielegalną, ale **zato po cenach paskarskich, wszelkie wyroby** przez konsumentów pożądane.

Nie wiadomo, co tu właściwie gra rolę: czy chodzi generalnej dyrekcyi monopolów tytoniowych o nieznane nam względy wyższe, — w takim razie skutek jest wręcz przeciwny, — czy też zła wola lub nieudolność jednostek decydujących, nie zdających sobie sprawy z warunków i potrzeb lokalnych poszczególnych dzielnic.

A przecież chodzi tu nie o drobnostkę, ale **o zasilanie naszego skarbu państwowego,** od pełnego zaś skarbu zależy pełnia naszego rozwoju wewnętrznego, a zarazem nasz prestige na zewnątrz.

Apelujemy więc do **ministra skarbu p. Michalskiego,** aby wglądnął w te niezdrowe stosunki i zapobiegł złemu. Przedewszystkiem należałoby: 1) **przeprowadzić ścisłą kontrolę nad czynnościami poszczególnych Izb skarbowych,** wchodzących w zakres monopolu tytoniowego; 2) **znieść wszelkie uprzywilejowane hurtownie, łączące się prawem kaduka na konsumentach,** a wreszcie 3) **fabrykaty winny być wydawane fabrykantom wprost z urzędów tytoniowych,** istniejących przy Izbach skarbowych (dyrekcyach okręgowych), zaś 4) sorty tytoniu mają się znajdować w sklepach, bez względu na pochodzenie dzielnicowe, ale za to w odpowiadającej lokalnym potrzebom ilości i jakości.

Koalicya przeciwko konsumentom.

Sposób „zmniejszenia drożyzny". — Rzeźników niewolno nazywać paskarzami. — Ramię przy ramieniu w obronie własnej.

(-|-) Niejednolity dotąd front t. zw. „wytwórców i przetwórców" środków żywności ujawnia obecnie pewną dążność do skonsolidowania swej akcyi, skierowanej, jak twierdzą odnośni „wytwórcy", tylko ku dobru biednych konsumentów.

Onegdaj w Warszawie odbył się **wiec przetwórców artykułów spożywczych,** zwołany przez Związek właścicieli piekarń, rzeźników, wędliniarzy, mleczarzy, restauratorów, drobnych kupców i cukierników.

Przedstawiciel związku mleczarzy omawiał przyczyny panującej obecnie drożyzny. Produkcya rolna, zdaniem mówcy, w ostatnich latach upadła wskutek **źle prowadzonej reformy rolnej.** Również nieuregulowana sprawa **przywozu-wywozu,** w której rząd dotychczas nie zajął zdecydowanego stanowiska, wpływa na kształtowanie się cen na rynku wewnętrznym.

Następni mówcy **zbijali zarzuty, jakoby rzeźnicy winni byli obecnej drożyźnie,** a nawet

JEDEN ZAATAKOWAŁ PRASĘ POLSKĄ

za nazwanie paskarzami kilku handlarzy mięsem, aresztowanych niedawno.

Tak więc, jak widzimy, biedni „przetwórcy środków spożywczych" mają już dość tych słabych odruchów, jakie społeczeństwo ujawniło przeciw ciągłemu podnoszeniu cen z ich strony i **zawiązują silną koalicyę, celem zgniecenia wszelkich prób zwalczania paska żywnościowego.**

Ani bowiem „uczone" i „fachowe" wywody na wiecach, ani łokciowe płatne jeremiady w dziennikach nie zdołają nikogo przekonać, że winę ciągłego, niepomiernego wzrostu cen ponoszą tylko te czynniki, na które powoływali się pp. „przetwórcy" warszawscy w swych referatach.

Prawdą jest niezaprzeczoną, że stan rolnictwa, wywóz-dowóz itd. wpływają na podniesienie cen artykułów pierwszej potrzeby, ale też niemniejszą prawdą jest, że pp. „przetwórcy" pomagają przy każdej sposobności tym cenom skoczyć na wyższe piąterko, niżby to się stało bez ich udziału.

Od czasu do czasu podnosi głos i ta niegrzeczna prasa, która zamiast uznać obywatelskie wysiłki rzeźników, mleczarzy i piekarzy, czynione celem zduszenia zwyżki cen i utrzymania ich na jak najniższym poziomie, podnosi i wywleka jakieś tam sprawy Albrechtów, rzeźników warszawskich itp.; przeciw takim napaściom trzeba raz się obwarować.

Gdy teraz w jednym szeregu stanie masarz przy mleczarzu, rzeźnik przy cukierniku, gdy sklepikarz poda dłoń restauratorowi, zamilknie wszelki głos protestu i nawet prasa, ta buntownicza prasa nie ośmieli się już zaglądać do kieszeni pp. „przetwórcom" i liczyć niedyskretnie kamienice, zakupione przez nich ze skromnych oszczędności, uciułanych w ciągłej walce z drożyzną...

Rabin przyjacielem Papieża.

Wobec pogłoski, jakoby nowy papież utrzymywał stosunki przyjacielskie z wielkim rabinem Medyolanu, Aleksandrem Fansem, jeden z dzienników wiedeńskich zwrócił się — jak donosi paryski „Excelsior" — do Fansa z prośbą o wyjaśnienie tej pogłoski i otrzymał odpowiedź następującą:

„Przed dwudziestu, mniej więcej, laty poznałem obecnego papieża Piusa XI, od lat szesnastu utrzymuję z nim **stosunki przyjacielskie.** Uczony ten i poliglota **studyował też język hebrajski,** zwracał się więc do mnie, aby wydoskonalić się w tym języku. I nigdy potem nie omieszkał dawać mi dowodów uznania, a stosunki przyjacielskie między nami trwały i wówczas, gdy mianowany był arcybiskupem medyolańskim i kardynałem. Pius XI jest **nietylko uczonym, ale także prawdziwie szlachetnym człowiekiem,** obdarzonym rzadkiemi zaletami. Podczas pobytu swego w Medyolanie **utrzymywał stosunki przyjacielskie z licznymi izraelitami,** a szczególnie w kole rabinów. Sądzę, że wybór jego jest **zdarzeniem szczęśliwem dla powszechnego dobra ludzkości.**"

Guy de Chantepleure. 77

Ślub w aeroplanie

Przełożyła z francuskiego

Marya z Dzieduszyckich Komorowska.

— Czyż sądzisz dziecko, że nie miewam, zarówno jak wszyscy, swoich czarnych w życiu godzin?.. Musiało ci się obić o uszy, bo mówiono o tem aż nazbyt wiele i Patain jest straszny pod tym względem! — o naszej chimerze... czyli o motorze Patain!.. Poszukujemy... a raczej poszukuję go osobiście i od dawna... I odkryłem go prawie, malutka Amy... Ale to prawie, to cały świat... świat ciemności... Motor Patain — mój motor raczej, mógłby już istnieć, gdyż funkcyonuje... A jednak kto wie, czy wobec tego „prawie" nie zbieleją moje włosy?... Czytałem gdzieś chińskie przysłowie, które mówi: „Gdy się ma dziesięć kroków do zrobienia, jest się zaledwie na połowie drogi przy kroku dziewiątym"... Są dni, kiedy widzę przed sobą jasność... Spostrzegam wówczas wyraźnie jakby małe światełko, które mną kieruje... Podążam za niem, ono mnie pociąga, łudzę się, że się zbliżam do celu. Ale niestety, w chwilę zaledwie później zmuszony jestem skonstatować, że to światełko było złośliwym tylko, błędnym ognikiem, co mnie umiejętnie wyprowadził na bezdroża... I rozpoczynam na nowo... Ale czasem pęka mi już prawie głowa że żmudnej, a bez osiągnięcia celu pracy, i to właśnie miało miejsce dzisiaj... A co najgorsze, że wówczas, a więc i obecnie, tracę, chociaż się do tego nie przyznaję, wszelką nadzieję doprowadzenia dociekań moich do ostatecznie dodatniego rezultatu...

— Ale ja za to niezłomnie wierzę w ciebie.

Jeszcze nie skończyłam tego zdania, co mi się zupełnie przypadkowo wymknęło z ust, kiedy już uznałam że ono jest bezsensowne. Cóż Wilhelmowi z tego, że weń wierzę, ja, która nawet nie wiem, co motor, łajałam siebie po cichu.

— Przypominasz w tem pana Patain!

Roześmiał się, gładząc łagodnie rozpalone swe czoło o moją zimną rękę.

— Tak pan Patain, ten wierzy we mnie aż do przesady! Jemu się zdaje, że posiadam wszechmoc wprost Bożą i żebym potrafił świat w sześciu stworzyć dniach... Jego marzenia docierają do samego nieba... Ale za to w epokach mego niepowodzenia, które spostrzega, albo którego się domyśla, nabiera przekonania, że stworzenie doskonałego motoru dla lotnictwa trwać może dłużej od stworzenia świata... Traci on wtedy bardziej jeszcze, jak ja, otuchę i wierzy po nim, że gotówby był wszystko cisnąć i wszelkich zaprzestać poszukiwań... Wówczas umykam... tak, jak umknąłem i dziś właśnie... Patain, to jegomość, który każdej chwili jest gotów zamienić swe różowe okulary na czarne... i to jak bardzo czarne jeszcze!...

Dodałam słówko od siebie i a to, żeby Wilhelma zachęcić do dalszego opowiadania o tem, co mu dolega. To, że mało co wiem o motorach lotniczych i o motorach w ogólności, nie jest powodem, nieprawdaż? abym nie miała rozumieć tego, co słyszałam o różowem i czarnem naprzemian usposobieniu pana Patain i pojąć rozdrażnienia, w jakie ono wprawia biednego mojego, starego druha wśród godzin walki, a tem bardziej jeszcze wśród godzin zwątpienia.

Uklękłam obok jego fotelu, a on po długiej dopiero chwili spostrzegł, jaką zajęłam pozycyę, którą to zresztą uważam za bardzo wygodną...

— Ach! — zawołał z przerażeniem, — mała księżniczka na kolanach przed Bizutem-Olbrzymem! Cóż to znaczy? Powinno by być wręcz przeciwnie!

Stanęłam żywym susem na nogach.

— Czemu ty znów mówisz, Wilhelmie, że powinno by być przeciwnie? Czyż sobie można wyobrazić rzecz tak nieprawdopodobną, aby dorosły, wielki mężczyzna mógł klęczeć przed taką laleczką, jak ja!?

Potrząsł głową z uśmiechem.

— Sądzisz, że to nieprawdopodobne! A jednak widuje się nieraz znacznie, a w każdym razie trochę jeszcze i wyższych odemnie mężczyzn, klękających bardzo pokornie przed malutkiemi laleczkami... A gdy laleczka słodką bywa i litościwą, kiedy słucha malutko i cierpliwie wyrzekań biednego, starego drania, to zasługuje wówczas na to, aby przed nią klękano... Ale dość tego, muszę pójść pracować.

Zatrzymałam go, namawiając, aby wypił filiżankę herbaty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

—ooo—

Zbrodniarz w roli powstańca górnośląskiego.

FAŁSZYWY „BOHATER" WKRADA SIĘ W ZAUFANIE KOMITETU. — Z ŻEBRAKA — PANEM. — DEFRAUDACYE I NADUŻYCIA. — PAN INKASENT — DEZERTEREM I MORDERCĄ.

Ku przestrodze wszystkim, którzy kierują się tylko dobrem sercem i nie badając przeszłości **zgłaszających się o pomoc pseudo-bohaterów wojennych**, polecają ich innym, — podajemy fakt, jaki zaszedł niedawno w Białymstoku.

Zgłosił się tam we wrześniu ubiegłego roku do redakcyi „Dziennika Białostockiego" **młody mężczyzna w łachmanach, bez koszuli.** Przyprowadziła go przewodnicząca miejscowego „Komitetu pomocy Górnoślązakom", polecając go jako **powstańca górnośląskiego,** mającego legitymacyę z „Głównego Komitetu Pomocy" w Warszawie na nazwisko Zakrzewskiego Aleksandra.

Na tej podstawie przyjęto go do administracyi tego pisma, z początku do ekspedycyi, później do działu ogłoszeniowego, połączonego z inkasowaniem pieniędzy.

Po jakimś czasie zauważono, że **Zakrzewski, którego pobory wynosiły 45 tysięcy marek miesięcznie, żyje nad stan,** rozbija się dorożkami i autami, jeżdżąc do świeżo pozyskanej narzeczonej. Wyszły też na jaw drobne oszustwa i sprzeniewierzenia sum, pobranych przez niego za ogłoszenia.

Wydawca darował mu winę, opierając się na przyrzeczeniu Zakrzewskiego, że się poprawi. Niebawem jednak, gdy okazało się, że **przywłaszczył on sobie większe sumy pieniężne,** należne administracyi „Dziennika Białostockiego", **w łącznej kwocie około pół miliona,** kazano go przyaresztować.

Zakrzewski przyznał się, iż nie jest Górnoślązakiem, że **ciążą na nim inne jeszcze zbrodnie, że jest dezerterem, że zabił swego kolegę, że został skazany na 2 lata więzienia,** a zbiegłszy z pod konwoju, przybył do Warszawy, gdzie uzyskał legitymacyę z „Głównego Komitetu Pomocy Górnoślązakom".

Dowodzi to, że „Komitet Pomocy Górnoślązakom" wydał Zakrzewskiemu legitymacyę zbyt nieostrożnie.

Składka na posag dla dziewczęcia

Ofiara barbarzyństwa. — Pożar. — Ojciec rozstrzelany. — Zgon matki w więzieniu. — Płacz z radości.

Francuski dziennik „l'Intransigeant" ogłosił składki na posag dla najwięcej zasłużonej pracownicy, nieposiadającej żadnego majątku ani wyprawy. Zachwyceni tym pomysłem Paryżanie w krótkim czasie złożyli na ten cel bardzo ładną wyprawę i pieniądze, w ogólnej sumie 40 tys. fr.

W głosowaniu posag przyznano pannie Germaine Chalandre, stenografistce. Kiedy rozstrzygnięcie, które było trzymane w ściśłej tajemnicy, zostało zakomunikowane młodej dziewczynie, **rozpłakała się z radości** i długo niemożna jej było uspokoić. Dla niej niespodzianka ta oznaczała zapewnienie przyszłości i koniec życia pełnego bohaterskich zmagań.

W chwili wybuchu wojny w roku 1914 Germaine mieszkała z rodzicami i rodzeństwem w małej miejscowości Iron, koło miasteczka Guise nad rzeką Oise. Ojciec jej był tam tkaczem. Mieszkanie ich leżało na drodze odwrotu wojsk angielskich z pod Mons. Rodzina Chalandre i ich sąsiedzi, **z narażeniem własnego życia ratowali angielskich żołnierzy.** Niemcy, zająwszy miejscowość, **srodze się na nich za to pomścili.**

Raport pułkownika niemieckiego Waechtera datowany 28 lutego 1915 mówi: „Za ukrywanie i żywienie angielskich żołnierzy **zaaresztowałem rodzinę Chalandra, a**

DOM ICH PUŚCIŁEM Z DYMEM.

Żołnierze angielscy i stary Chalandre zostali rozstrzelani, matka, córka i syn **postawieni przed sądem, który skazał pierwszą na 4 lata, drugą zaś i syna na 3 lata więzienia."**

Matka Germainy

ZMARŁA W WIĘZIENIU,

ona zaś **odbyła karę.** W końcu wojny **wypuszczona na wolność, musiała pracować na utrzymanie chorej siostry i dwóch małych braci.**

Zabrała całą gromadkę do Paryża i przyjęła posadę w biurze, gdzie dotąd pracuje i wysoce jest ceniona za swoje zdolności. Niedawno **otrzymała od rządu angielskiego dekoracyę,** którą nosi w dni uroczyste.

Tajny związek nieprzyjaciół mężczyzn.

Świat znał dotychczas różne tajne związki, zawiązywane dla rozmaitych celów i cieszące się krótszym lub dłuższym żywotem, zależnie od tego, czy społeczeństwo je popierało, czy zwalczało. Znaliśmy więc „maffie", „czarne ręki", grasujące do dziś dnia w Ameryce i mające główne zwolenników wśród emigrantów włoskich, „ku-klux-klan" itp. Dowiadujemy się obecnie o nowej maffi, najgroźniejszej ze znanych, a skierowanej — **wyłącznie przeciw rodowi męskiemu.**

Pan Elliott O'Donnel miał niedawno odczyt w Londynie p. t. **„Straszna groźba skrajnego feminizmu".** Według prelegenta istnieje **tajny związek kobiecy,** mający na celu poprostu

ODDANIE RZĄDÓW ŚWIATA W RĘCE KOBIET.

Członkinie tego związku — jak twierdzi p. O. Donnel — odbywają zebrania w Londynie, na których **głoszą bezwzględną nienawiść do mężczyzn.** Jednają sobie zwolenniczki we wszystkich sferach społeczeństwa, a hasłem ich jest zawsze: supremacya kobiety, zaś walka z mężczyzną! — Opierają one swój program na tej zasadzie, że **wszelkie życie pochodzi od kobiety,** a więc i mężczyzna zawdzięcza swój początek kobiecie!...

Straszne i ciekawe „odkrycia" pana O'Donnela budziłyby grozę, gdyby nie nasuwające się siłą rzeczy przypuszczenie, że ów pan poprostu cierpi na t. zw. „kreokę" bo też zbyt wiele wycierpiał od swej połowicy i uroiło mu się, że jest ofiarą tajnego sprzysiężenia kobiet na ród męski.

Pan O'Donnel powinien się pocieszyć tem że choćby nawet istniał taki potworny spisek kobiecy, to nigdy on celu nie osiągnie, gdyż klucz do rozwiązania zagadki przeznaczenia kobiety, spoczywać będzie zawsze w ręku — mężczyzny. Walka kobiety z mężczyzną toczy się od wieków zawsze i wszędzie i kończy się zawsze — położeniem słabszego przeciwnika na obie łopatki.

Operator kinowy w powietrzu

(Do ilustracyi tytułowej).

(l.) W ostatnich czasach rozpowszechnia się tak w Niemczech, jak w Ameryce niebezpieczny zwyczaj posługiwania się samolotem do celów kinematograficznych. I tak w Niemczech w modzie jest obecnie wielki film, pod tytułem: „Lotnik". Bohaterem filmu jest pilot Theo Rockefeller, operatorem kinowym zaś był Willie Ruge, który przedstawiony jest na powyższej rycinie. Widzimy go w chwili, gdy pracuje na skrzydle samolotu, gdzie kilka desek służy mu za przygodne krzesło. Przywiązany za pomocą pasa do słupków, zdejmuje właśnie aparat filmowy scenę szybowania w powietrzu innego aeroplanu.

KINEMATOGRAF

Zimowe palto.

(Z pamiętników starego paltota.)

„Ludzie są niewdzięczni, jest to stara historya i zdawałoby się, że nic nowego do niej dodać nie można. Ja jednak, jako stare, wysłużone palto zimowe, pamiętające 5 swoich panów, 8 handlarzy starzyzny i z 10 lombardów — ja pokuszę się jednak o charakterystykę tych niewdzięcznych stworzeń, które okrywamy i ogrzewamy w najcięższej porze roku, a z nastaniem wiosny jesteśmy traktowane z pogardą i lekceważeniem z jakiem tylko chyba człowiek do człowieka zwykł się odnosić.

Znam drugą taką istotę jak ja, zrazu psutą fawor ami i łaskami — potem niezasłużenie pomiataną: piec pokojowy. W zimie garną się wszyscy do niego w domu, odmawiają sobie wszystkiego, by tylko jego nakarmić węglami i drzewem (a ma on apetyt kolosalny). Są wprawdzie ludzie źle wychowani, którzy w czasie jego dobroczynnej działalności tyłem się do niego obracają, ale — jak powiadam — czyż ludzie między sobą nie postępują również w podobny sposób. Czyż piec albo palto może sobie większe prawa rościć do uprzejmości człowieka, jak drugi człowiek

Ale co mnie piece obchodzą! Chcę mówić o upośledzeniu mojem i moich wspolbraci!

Otóż jakie usługi oddaje palto rodowi ludzkiemu, zbytecznem jest przypominać! Z dziejów mojego życia pamiętam, że byłem niegdyś paltem, ale i kołdrą u pewnego akademika. Raz nawet u innego panicza zdarzyło mi się być firanką w oknie. Było to pewnego późnego wieczora, gdy mój pan wrócił do domu w towarzystwie jakiegoś indywiduum, obdarzonego cienkim głosikiem i dziwnemi naprawdę skrupułami.

— Proszę cię! — mówił cienki głosik — czy tu nikt nie wejdzie?

— Nikt mój skarbie, możesz być spokojną!

— Ach! tu nie ma firanek w oknie, tam z naprzeciwka mogą nas widzieć.

— Głupstwo! zawiesimy palto w oknie!

Jak powiedział tak zrobił mój pan. Dyndałem przez całą noc w oknie, spełniając funkcye niezupełnie zgodne z mojemi pojęciami o moralności.

Nie mogę zresztą uskarżać się na ową służbę. Mój pan brał mnie wszędzie ze sobą. Gdy zdejmował ze siebie, to lokował mnie zawsze w pobliżu i co chwilę rzucał niespokojnie okiem, czy jestem jeszcze na swojem miejscu.

W knajpie, o ile mnie nie zdjął ze siebie — dzielił się prawdziwie po bratersku wszystkiem, co sam konsumował. Wiedziałem zawsze co mój pan je, gdyż bodaj trochę sosu zostawił zawsze wspaniałomyślnie na moich klapach. Wódki i piwa także mi nie dziwne: cały mój przód jest niemi naznaczony. Gdy mój pan w dobrym humorze wracał czasem do domu, to i ja byłem w wesołem usposobieniu, gdyż i we mnie wsiąknęła odpowiednia porcya alkoholu.

Byłem jego nierozłącznym towarzyszem i uczestniczyłem we wszytkich birbantkach.

I byłoby wszystko dobrze, gdyby — zima wiecznie trwała.

Ale przyszła wiosna tegoroczna, zrazu zwodniczo piękna i ciepła. Mój pan nie miał nic spieszniejszego jak zanieść mnie do lombardu.

Obecnie w towarzystwie równie skrzywdzonych i nieszczęśliwych jednostek przebywam w dusznym, ciemnym pokoju, wśród zalegającej woni naftaliny.

Ale los srogo pomścił się na moim niewdzięcznym panu. Zima wróciła, ale palto już nie wróciło. Jak się dowiaduję zgubił kartkę zastawniczą do lombardu i teraz w tę zimną biega po mieście w letniej marynarce!...

Kruk.



Przejechane przez pociąg dziecko - całe i zdrowe.

(l.) W okolicy Rzymu zdarzył się w tych dniach nadzwyczajny wypadek: Oto prowadzący pociąg mechanik zauważył przed sobą na szynach bawiące się małe dziecko. Mechanik chciał momentalnie zahamować pociąg, co mu się jednak nie udało, tak że pociąg przejechał dzieciaka. Gdy po chwili pociąg zatrzymał się, podróżni wyskakując z wagonów rzucili się, by odnaleść na szynach zwłoki dziecka. I nagle ze zdumieniem ujrzeli jak malec wylazł z pod ostatniego wagonu pociągu, który przejechawszy go pozostawił dziecko całe, zdrowe i nienaruszone.

Zabójstwo przy ulicy Topolowej w Krakowie.

Przerwany sen buchaltera. — Podpity sierżant. — Jeden trup.

(d) Ubiegłej nocy przed godziną 12-tą, buchalter Bolesław Palczak, zamieszkały na parterze przy ulicy Topolowej l. 8, będąc już w łóżku, usłyszał nagle, że ktoś tłucze się pod jego drzwiami. Chcąc przekonać się, co się dzieje w korytarzu, wyszedł, gdzie zobaczył podpitego Władysława Kotapkę, sierżanta sztabowego. Po zwróceniu mu uwagi, aby spokojnie się zachowywał, Palczak wrócił do mieszkania i z powrotem ułożył się do snu.

Po niejakim czasie Palczak znowu obudził się, gdyż usłyszał silne pukanie do drzwi i nawoływanie: „puścić". Wobec tego otworzył drzwi poczem do środka wszedł Władysław Kotapka, z bratem swoim Bolesławem. Gdy jeden z nich Palczaka uderzył jakiemś tępem narzędziem, Palczak chwycił za leżące na sofie dłutko i niem zadał napastnikom rany. Następnie Palczak uciekł przez okno na sąsiednie podwórze, skąd wydostał się na ulicę i tu został przytrzymany przez posterunkowego Kubieńca.

Gdy o tym wypadku zawiadomiono trzeci komisaryat policyjny, na miejsce udał się starszy przodownik Stasiowski, który zastał siedzącego na schodach rannego Władysława Kotapkę, a brata jego Bolesława leżącego w korytarzu. Bolesław Kotapka wkrótce zmarł, zanim zjawiło się pogotowie ratunkowe. Jak stwierdził lekarz dr. Gólski, Kotapka otrzymał pchnięcie dłutkiem w okolicy serca i dlatego zmarł. Brat jego Władysław ma kilka ran mniejszych i wskutek tego został odesłany do szpitala wojskowego. Zwłoki Bolesława Kotapki odstawiono do Zakładu medycyny sądowej.

Dalsze śledztwo prowadzi urzędnik dyżurny z „pod Telegrafu", p. Wojtas. Nadto aresztowano wczoraj brata Palczaka, Franciszka, 20-letniego tapicera, jako podejrzanego o współudział w tej bójce. Aresztowany Bolesław Palczak liczy lat 26 i pochodzi z Żółkwi.

Praktykant lasowy zastrzelił chłopca.

(U.) Na drodze leśnej w lasach Trzemesny obok Tarnowa rozegrała się onegdaj wieczorem krwawa scena. Dwóch chłopców udało się do lasu w celu dokonania kradzieży drzewa. Gdy nieśli już skradzione deski, oddalając się szybko z miejsca uczynku, zauważył ich praktykant lasowy W. M. Kiedy na wezwanie jego nie zatrzymali się, lecz szybkim biegiem chcieli umknąć, wymierzył W. M. ze swej strzelby i dał dwa strzały za uciekającymi. Drugi strzał przyniósł śmierć jednemu z uciekających, a to Janowi Jasiakowi, rodem z Karwodrzy. Strzał ugodził go z tyłu w prawą łopatkę i wyszedł koło prawego obojczyka, co spowodowało śmierć natychmiastową. Po dokonaniu czynu sprawca W. M. zbiegł w niewiadomym kierunku. Policya czyni za nim intenzywne poszukiwania.

Walka nożowców na cmentarzu.

(+) Na jednym z cmentarzy wiedeńskich rozegrała się onegdaj scena, przypominająca raczej dzikie walki czerwonoskórych, niż stosunki w świecie cywilizowanym.

Cmentarz, przybytek ciszy i pokoju, zamienił się w miejsce zażartej walki nożowców.

Pewien sklepikarz wiedeński został w walce na noże zakłuty przez swego przeciwnika, fiakra i przedwczoraj odbywał się jego pogrzeb. Nad grobem ofiary noża powstały nieporozumienia między kilku członkami orszaku żałobnego, którzy, nie zważając wiele na miejsce, w jakiem się znajdowali, dobyli noży i rzucili się siebie. Powstał ogólny popłoch, ludzie rozbiegli się na wszystkie strony, pozostali tylko zawzięcie obrabiający się nożami apasze. Z czterech walczących trzech odniosło poważne rany, tak, że z cmentarza musiano ich odwieźć do szpitala.

Scena ta świadczy dobitnie o niesłychanem rozbestwieniu szumowin wielkomiejskich, które nie liczą się z niczem, o ile chodzi o ich osobiste porachunki. Noże w robocie nad trumną zabitego nożowca — to wymowny obraz zdziczenia współczesnego.

Po zgwałceniu poranił 13-letnią dziewczynkę.

Zwyrodniały zbrodniarz.

(K) W okolicy Bydgoszczy, na drodze Solec—Chrośna, napadł niedawno pewien drab **13 letnią dziewczynkę i dokonał na niej bestyalskiej zbrodni gwałtu, poczem jeszcze zadał jej kilka cięć nożem w twarz i głowę.** Biedna dziewczynka jest tak chora — iż **lekarze wątpią o jej życiu.**

Energiczne zabiegi policyi sprawiły, iż wyśledzono i ujęto zbrodniarza. Jest nim niejaki **Reinhold Enkisch**, który podobną zbrodnię już **raz popełnił i odsiedział za nią 11 lat w więzieniu.** Enkisch przyznał się do ohydnej zbrodni.

Podróżny w stroju adamowym.

NIEUDAŁA PODRÓŻ PO ZDOBYCIE GARDEROBY.

Podczas rewizyi celnej przy przejeździe z Czech do Niemiec skonstatowano, że jeden z podróżnych, **oprócz płaszcza, pończoch i trzewików nic więcej nie miał na sobie.** Jechał on do Niemiec, **celem wyekwipowania się**, ponieważ tam bielizna i odzież jest o wiele tańsza, niż w Czechach, a nie wolno jej przewozić przez granicę.

Ponieważ **nie było przepisu, w jakim ubiorze wolno przekroczyć granicę**, władze celne zmuszone były go przepuścić. Natomiast szczegółowo zanotowano w paszporcie oryginalnego podróżnika kostyum, w którym udawał się do Niemiec, gdyż **w tym samym będzie musiał wracać do Czech.**

Znowu rewolwer rozstrzyga spór kochanków.

BURZLIWA SCENA W AUCIE. — KOCHANKA RANI UKOCHANEGO NOŻYCZKAMI, ON JĄ ZABIJA.

(I.) Obok sprawozdań z przebiegu konferencyi genueńskiej najwięcej bezsprzecznie miejsca zajmu a w gazetach paryskich bądź rozprawy sądowe o morderstwo, bądź też wieści o morderstwach, dokonanych przez męża na osobie żony, kochanka na osobie kochanki i na odwrót. Niema dnia jednego, aby jakiś nowy tego rodzaju dramat nie zdarzył się czy w Paryżu, czy w jakiemś innem wielkiem mieście, czy na prowincyi francuskiej.

Oto znowu w dniach ostatnich Paryż stał się widownią

KRWAWEJ SCENY,

jaka rozegrała się pomiędzy robotnikiem Leonardem a jego kochanką Lucyą Leclere. Od kilku miesięcy utrzymywali oni stosunek miłosny, przyczem sprytna kochanka „naciągała" stale swego „ami" na znaczne sumy pieniężne.

Przed paru dniami przed posterunkiem policyi zatrzymał się automobil, wysiadł z niego mężczyzna

Z POKRWAWIONĄ TWARZĄ,

który krótko i węzłowato oświadczył komisarzowi policyjnemu:

— To kochanka moja tak mnie **urządziła**, używając w tym celu nożyczek. Pokazując zaś głęboką wcale ranę na swem policzku, dodał:

— Zabiłem ją! Jest tam w aucie!

Istotnie, w samochodzie leżała na ławeczce martwa młoda kobieta; krew spływała obficie z dwóch ran na głowie. Była to Leclere, kochanka Leonarda.

Morderca udzielił następujących wyjaśnień:

— Jechaliśmy autem, i wybuchła między nami sprzeczka. Kochanka moja

WYJĘŁA NAGLE Z TOREBKI NOŻYCZKI

i zaczęła krajać mnie niemi po twarzy. Oszalały z bólu i ze złości, wyjąłem rewolwer i strzeliłem dwukrotnie.

Kobieta w drodze do szpitala wyzionęła ducha; mordercę aresztowano.

Niezwykła lekcya tańców.



(d) [illegible] uczy sławną tancerkę rosyjską Pawłowa, nowych kroków tanecznych.

Nadesłane.



Nieomylność.

Medycyna — to nauka,
Która nigdy nie oszuka,
Nieomylna, wielka, święta!..
Lekarz zbadał już pacyenta
I rzekł: „Co jest, dobrze wiem ja!
Słuchaj mnie pan! to anemia,
Ślady jej masz w piersiach, w brzuchu!
Panu trzeba więcej ruchu,
Żeby sił nabyło ciało.
Pan zapewne chodzisz mało!
Czem pan jesteś w swem zajęciu?..
— Listonoszem od lat pięciu!

Kr.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Środa
26
Kwietnia

Kleta pr.
Wschod słońca 5.28
Zachód słońca: 7 49
Długość dnia: 14 21

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Gaz".
Czwartek: „Gaz".
Piątek: „Gaz".

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Środa: „Gasparone".
Czwartek: „Amor w śniegu".

TEATR „BAGATELA".

Środa: „Wilkołak".
Czwartek: „Wilkołak".
Piątek: „Wilkołak".
Sobota popoł.: „Morphium" (70 proc. zniżone).

OPERETKA „NOWOŚCI".

Środa: „Lola z Ludwinowa".
Czwartek: „Dziewczę z Holandyi".
Piątek: „Lola z Ludwinowa".
Sobota: „Nitouche".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH w Krakowie. Rynek gł. Linia A—B L 39.

Środa. K. H. Rostworowski: „Idealizm w życiu społecznem.

— o —

Pomoc dla młodzieży akademickiej.

W dalszym ciągu składek na rzecz Komitetu Opieki nad młodzieżą akademicka złożono na ręce wojewody dra Gałeckiego: Tow. akc. Zakładów hutniczych i górniczych w Trzebini 80.000 mk., „Codex" wypożyczalnia podręczników prawniczych w Krakowie 30.000 mk. Szczepan hr. Tarnowski z Chorzelowa 25.000 mk., Profesorowie gimnazyum w Bochni 10.000 mk., Franciszek Wollen z Czulic 8.000 mk., J. Abrahamer z Zielonek. Alojzy Dudek z Prądnika Białego, Tadeusz hr Łubieński. Izraelicka gmina wyznaniowa w Bochni. Marya hr. Reyówna z Przecławia, Ludwik Klein z Jaślan Pow. Kasa oszczędności w Bochni po 5.000 mk., Eustachy hr Romer z Borowej 4.000 mk.. Karol Kuenstler z Jaślan 3000 mk. Gmina Gawłuszowice 1145 mk. Dr Henryk Wilgrom z Mielca 1000 mk. Józef Czacki z Rudy 1000 mk., Izrael Adler z Mielca 1000 mk. Jan Artwiński z Kliszowa 1000 mk. Pinkas Chaim z Mielca 500 mk. Razem 197.645 mk.

Zjazd oświatowy związku miast polskich.

W pierwszym dniu zjazdu, w sobotę, uchwalono m. in. przedstawić rządowi **konieczność podwyższenia poborów nauczycielskich**, wybrać komisyę nauczania powszechnego przy Związku miast. składającą się z 5 osób, oraz organizowanie przez miasta na własny koszt odżywiania ubogiej dziatwy szkolnej i zaopatrzenie jej w niezbędne przybory szkolne, oraz odzież i obuwie.

Podhale w obronie polskiego Spisza.

Rada miejska Nowego Targu powzięła uchwałę następującą: Uznając **olbrzymią doniosłość Jaworzyny dla Polski**, rada miejska miasta Nowego Targu zwraca się do wszystkich kierowniczych czynników, a zwłaszcza komisyi jaworzyńskiej. z usilnem wezwaniem wytężenia wszystkich sił celem zdobycia tej miejscowości, **zastrzega się przytem kategorycznie przeciw możliwości odstępowania wzamian za nie jakichkolwiek polskich gmin spiskich, a zwłaszcza Niedzicy i Kacwina.**

Międzynarodowy telepata w roli szpiega.

ŚWIETNA KARYERA NA SZEROKIM ŚWIECIE. — W STOLICACH EUROPY, W MAŁEJ AZYI I W EGIPCIE. — GOŚCINNE WYSTĘPY PRZED MONARCHAMI. — POBYT NA SYBERYI. — SŁUŻBA SZPIEGOWSKA NA SZKODĘ NIEMIEC. — JASNOWIDZĄCY TELEPATA PRZED SĄDEM LIPSKIM.

(l.) Przed sądem lipskim stanął przed paru dniami telepata Mieczysław Jagodziński, jak wskazuje nazwisko. Polak z pochodzenia, dawny poddany Rzeszy niemieckiej, którego sensacyjne aresztowanie wywołało swego czasu duży rozgłos. Jagodziński. używający na szerokim świecie miana „Andre Andreje", posiadał

SŁAWĘ MIĘDZYNARODOWEGO TELEPATY I ODGADYWACZA MYŚLI

i w charakterze tym występował przez piętnaście lat w rozmaitych miastach Europy, tudzież Małej Azyi i Egiptu z wielkiem powodzeniem. Uświetniając sobą rozmaite wieczory telepatyczne. miewał stale świetne engagements, które swego czasu zaprowadziły go na występy aż do cara rosyjskiego. króla Ferdynanda bułgarskiego i do sułtana, a władcy ci odznaczyli go drogocennymi orderami. Nawet powagi uczone na polu psychologii zajmowały się z punktu naukowego jego nadzwyczajnemi zdolnościami telepatycznemi.

Na początku wojny Jagodziński, bawiący podówczas na występach w południowej Rosyi, został jako poddany niemiecki

ARESZTOWANY W ODESSIE

i zesłany na Syberyę. W czasie wymiany jeńców wojennych powrócił do Niemiec i dzięki swym międzynarodowym stosunkom wszedł wówczas w kontakt z agentem kopenhaskiej centrali szpiegowskiej. któremu zobowiązał się dostarczać tajnych raportów o sytuacyi Niemiec.

Przed sądem stanął Jagodziński oskarżony o to, iż jako Niemiec. a częściowo jako żołnierz, działał na szkodę państwa niemieckiego.

SŁUŻĄC ZA SZPIEGA

i udzielając wojskowych informacyi nieprzyjacielowi. Jako rzeczoznawcy stanęli na rozprawie major Geyer i lekarz psychiatra dr. Kockel. Na wstępie rozprawy przewodniczący zwrócił uwagę oskarżonego. iż na mocy oskarżenia prokuratoryi państwa może on skutkiem ciężkiej zdrady wojennej być skazany na śmierć.

W czasie rozprawy dowiedziono. że Jagodziński istotnie zdradzał w czasie wojny ważne wojskowe tajemnice na szkodę Niemiec. Dzięki jednak skutecznym wywodom obrońcy, sąd wydał wyrok względnie bardzo łagodny. skazując Jagodzińskiego tylko za usiłowaną zdradę kraju na

CZTERY LATA WIĘZIENIA

z odliczeniem jednorocznego aresztu śledczego.

Pogrzeb utalentowanego poety.

W Zakopanem odbył się pogrzeb p. Eugeniusza Korwin-Małaczewskiego. Konduktowi towarzyszyła kompania honorowa. Na trumnie złożono wiele wieńców.

Śp. Eugeniusz Małaczewski, który przedwcześnie zszedł do grobu, był jedną z najwybitniejszych postaci najmłodszego pokolenia poetów. Jako żołnierz odbył kampanię w korpusach wschodnich i na Murmaniu, skąd przez Francyę wrócił do Ojczyzny, by tu. po krótkiej działalności literackiej, zgasnąć w zaraniu rozwoju swego niepospolitego talentu. Z utworow jego, zwłaszcza nowele wydane pt. „Koń na wzgórzu" zwróciły nań uwagę dzięki niezwykłej obrazowości przedstawienia i wykończonej formie. Zgon żołnierza-poety wzbudził ogólny żal.

Akcya Hoowera ustaje z dniem 1. czerwca.

Herbert Hoover nadesłał do amerykańskiej misyi ratunkowej depeszę z prośbą o zakomunikowanie jej treści rządowi polskiemu i społeczeństwu. W depeszy tej Hoover wyraża **uznanie rządowi polskiemu** za postanowienie **przejęcia na siebie odpowiedzialności za dokarmianie biednych dzieci.** Uważa to za dowód **podźwignięcia się Polski** z ciężkich skutków światowej wojny. Potwierdza dalej **postanowienie wycofania się z akcyi ratunkowej z dniem 1 czerwca r. b.**, daje wyraz radości że pomoc amerykańska przyczyniła się do zacieśnienia węzłów przyjaźni, łączących dwie wielkie rzeczpospolite.

Drukarnia akademicka.

(K) „Kuryer Polski" zaznacza. że pracę nad realizacyą projektu drukarni akademickiej wzięły na siebie centrale Bratniej Pomocy. Celem drukarni ma być **dostarczenie pracy niezamożnym studentom,** oraz **wydawnictwo na szeroką skalę tanich podręczników i dzieł naukowych** niezbędnych dla studyów, a niedostępnych dzisiaj z powodu olbrzymich cen. Zmobilizowano w tym celu dotychczas kapitał w wysokości 15 milionów marek.

Rosya stawia swoje „warunki" Stolicy Apostolskiej

(l.) Stolica Apostolska zamierza. jak wiadomo, w celu przyjścia z pomocą głodującym masom rosyjskim wysłać do Rosyi ekspedycyę. złożoną z dziewięciu kapłanów. Rzym postanowił sam wykreślić ściśle granice, w jakich ekspedycya ma rozwinąć swą humanitarną działalność. — Tymczasem p. Worowskij, reprezentant sowietów w Rzymie, postawił obecnie swoje „warunki" zastrzegając jako warunek sine qua non, by w skład ekspedycyi duchownej nie wchodzili kapłani narodowości angielskiej francuskiej ani jugosłowiańskiej.

Zastrzeżenie się reprezentanta sowietów wywołało łatwo zrozumiałe niezadowolenie i zdziwienie wpośród misyonarzy, których szeregi składają się przeważnie z członków wszystkich narodowości.

Generał Semenow wypuszczony za kaucyą.

(l.) Były ataman kozacki Semenow, uwięziony jak już donosiliśmy w Nowym Jorku pod zarzutem morderstw. dokonanych na Syberyi został wypuszczony na wolność za kaucyą 25.000 dolarów, dostarczoną przez jego przyjaciół.

Olbrzymie powodzie w Ameryce.

Wielkie powodzie w dolinach rzek Missisippi, Missuri i Ohio — jak donoszą z Chicago — wyrządziły szkody ogromne.

Rzeki wystąpiły z brzegów wskutek ustawicznych deszczów i zalały setki kilometrów kwadratowych gruntów. znosząc domy. niszcząc zboży i doprowadzając do ruiny tysiące drobnych rolników. **Kilkaset osób zginęło w falach, rozlewających się z szaloną szybkością.**

PREZES POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI KAWALEREM ORDERU ORŁA BIAŁEGO. Wczoraj przedpołudniem wojewoda krakowski dr Gałecki wręczył odznaki orderu Orła Białego prezesowi Polskiej Akademii Umiejętności Prof. dr Kazimierzowi Morawskiemu.

FAŁSZYWA WIADOMOŚĆ O ZGONIE REKTORA KOSTANECKIEGO będąca dziełem jakiegoś zwyrodniałego indywiduum które dla dokonania mistyfikacyi posłużyło się nazwiskiem rektora Hoborskiego. zmusza nas do zaznaczenia. że p. rektor Hoborski ze sprawą tą nie ma nic wspólnego. Nazwisko jego jedynie zostało nadużyte w niegodziwy sposób — bo osobnik ów fałszywie przedstawił się za dra Hoborskiego — celem łatwiejszego wprowadzenia w błąd.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Ponieważ p. Adwentowicz wyjeżdża na maj na występy. sztuki grane z jego udziałem zejdą po tem terminie z afisza zupełnie. Z tego powodu interesujący „Gaz" Kaizera. grany będzie tylko w tym tygodniu. W sobotę ukaże się po raz ostatni podniosły dramat belgijski „Siejba" z obiema świetnemi kreacyami pp. Adwentowicza i Sosnowskiego. W niedzielę po południu po raz ostatni arcywesoły „Czysty interes" Kiedrzyńskiego W próbach jest „Ulica dziwna" K. A. Czyżowskiego. która będzie pierwszem przedstawieniem z cyklu „Nowy dramat".

Z M. OPERY I OPERETKI. Dziś we środę wesoła operetka „Gasparone". która stanowi obecnie pierwszorzędną atrakcyę. Prócz znakomitych wykonawców głównych ról pp. Zimajerowej. Szupp Korabianki. Stepniowskiego. Lelewicza i Minowicza wywołuje entuzyazm przepyszny balet w wykonaniu całego zespołu baletowego Jutro we czwartek „Amor w śniegu". który zdobył w obecnym sezonie największą ilość przedstawień a gra p. Lelewicza w roli cesarza Franciszka Józefa budzi formalny zachwyt.

Z TEATRU „BAGATELA". Dziś i codziennie hiszpańska sztuka spirytystyczna „Wilkołak" arcywesoła komedya w trzech aktach. W sobotę popoł. po cenach 70 procent zniżonych „Morphium".

Aresztowanie wybitnego szpiega bolszewickiego

400.000 rubli carskich przy aresztowanym. — Kasyer szpiegów rosyjskich w Polsce.

Lwów (tel. wł.). Onegdaj dzięki energicznie przeprowadzonej służbie kontrolnej na dworcu kolejowym przez tutejszy komisaryat policyjny, schwytanym został **Eliasz Pelikar, pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosyi sowieckiej.** Pelikar legitymował się jakimś paszportem, wystawionym w Krems. Przy aresztowanym znaleziono **400 tysięcy zupełnie świeżo z pod prasy wyszłych rubli carskich**, oraz 12 ciężkich łańcuchów złotych, 25 tysięcy koron austryackich, 300 tysięcy rubli Kiereńskich, kilkadziesiąt złotych i srebrnych monet, platynowy łańcuszek, złotą branzoletkę i wiele biżuteryi. Ponadto zakwestyonowano u Pelikara ciężką walizę, **której zawartość** ze względu na prowadzone śledztwo, **jest trzymane w tajemnicy. Pelikar prawdopodobnie otrzymał kosztowności i pieniądze na opłacenie bolszewickich szpiegów.**

Centrala szpiegowska ma swe źródło — zdaje się — **w Berlinie i w Wiedniu**, skąd zapewne i Pelikara wysłano jako agenta.

Z TEATRU „NOWOŚCI". Dziś we środe pełny humoru wodewil Stefana Turskiego „Lola z Ludwinowa", który wypełnia stale widownie teatru. We czwartek „Dziewcze z Holandyi", w której to operetce zaprezentuje się nowo pozyskany kapelmistrz W. Beigelman. W sobote rozpocznie sie pierwszy z trzech występów znakomitej Szwedki E. Gistedt w roli Dyonizy de Flavigny w „Nitouche". Występy Gistedt w Warzawie są stale sensacyą dnia i spotykaja się z pełnem entuzyazmu przyjeciem. Zapowiedź jej występów w teatrze „Nowości" w Krakowie obudziła najżywsze zainteresowanie o czem świadczy silna przedsprzedaż biletów. W czasie występów bedzie dyrygował operetką „Nitouche" znany kapelmistrz Zdzisław Górzyński.

Z KOMITETU OBRONY PAŃSTWA. We czwartek dnia 20 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu ściślejszego Obrony Państwa w Krakowie. Po wyzdrowieniu dra Tadeusza Dwernickiego, skarbnika Komitetu, można dopiero teraz przystapić do ostatecznej likwidacyi i ukończenia sprawozdania z działalności KOP. Do końca kwietnia br. ukończona bedzie praca nad sprawozdaniem. Najbliższe posiedzenie Komitetu ściślejszego odbedzie sie w niedziele dnia 30 kwietnia br. w lokalu Dyrekcyi Miejskiego Zakładu Kredytowego o godz. 12. Interesowani beda zawiadomieni osobiście.

Z VI. DRUŻYNY HARCERSKIEJ. Koło Przyjaciół tej drużyny urządziło w niedziele w lokalu przy pl. Franciszkańskim 1. „Święcone" dla swoich wychowanków. Do zgromadzonej młodzieży przemówił opiekun drużyny prof. dr Stan. Weiner zachecajac harcerzy do zachowania równowagi miedzy tak ważnemi ćwiczeniami harcerskiemi a jeszcze ważniejsza nauka szkolna. Pod okiem oddanych drużynie „Przyjaciół" przeważnie rodziców harcerzy, chłopcy wśród śpiewów i wesołości zabawili sie do godz. 8 wieczorem.

WYSTAWA SZTUKI KOŚCIELNEJ zostanie otwarta 14 maja br. w Zwiazku art. polsk. plast. pl. św. Ducha. Wydział uprasza Szan. Kolegów o nadsyłanie prac do 10 maja.

STOW. KATOL. STRÓŻÓW podaje do wiadomości właścicieli i administratorów kamienic, że po uczciwych, pracowitych i porzadnych stróżów należy zgłaszać sie do biura koncesyonowanego stróżów przy ul. Zwierzynieckiej 7. Zgłoszenia przyjmuje się cały dzień.

ZA SPOKÓJ DUSZY ŚP. ROMANA SENOWSKIEGO uczestnika szarży pod Rokitna rotmistrza 2 p. Szwoleżerów Rokitniańskich odznaczonego krzyżem wal. „Virtuti Militari" poległego w walce za Ojczyzne pod Kozatynem, odbedzie sie jako w druga rocznice śmierci we czwartek 27 kwietnia br. o godzinie 9 rano nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża.

(d) **NAGRODA.** Ministerstwo poczty wyznaczyło ćwierć miliona marek nagrody za pomoc w wykryciu sprawców włamania do sortowni listów amerykańskich na dworcu kolejowym w Krakowie.

(d) **ZAMACH SAMOBÓJCZY W ARESZTACH POLICYJNYCH.** Za kradzież onegdaj została aresztowana Marya Rostocka z Nowego Sącza. Przebywając w areszcie policyjnym „pod telegrafem" wczoraj zażyła większa ilość sublimatu, chcąc w ten sposób pozbawić sie życia. Do desperatki powołano Pogotowie ratunkowe, które wypłukało jej żołądek a natępnie przewiozło do szpitala św. Łazarza.

(d) **PODRZUCONE DZIECKO.** Dozorczyni domu przy ulicy Łobzowskiej 26 znalazła wczoraj w bramie podrzucone dziecko płci żeńskiej, mogace liczyć około dni 14. Policya dziecko to oddała w opiekę do „Żłóbka" a za matką zarządziła energiczne poszukiwania.

(d) **ZGUBY.** Wczoraj Jan Rasz zamieszkały przy ulicy Łokietka 2, zgubił portfel z książka inwalidzką, a Czesław Hans mieszkający przy ulicy Smoleńsk 12 zgubił kartę demobilizacyjną.

(d) **ARESZTOWANIE.** Policya wczoraj aresztowała Jakóba Goldfelda z Kisc pod zarzutem kradzieży 50 metrów jedwabiu, wartości 250 tysięcy marek, dokonanej w sklepie bławatnym Romana Spiry przy ulicy Grodzkiej 4. Goldfeld wszedłszy do sklepu, był w nim przez czas dłuższy, czekając rzekomo na siostrę. W czasie tym właśnie zginał jedwab, który prawdopodobnie ze sklepu wyniosła jego wspólniczka, gdyż przy nim jedwabiu nie znaleziono.

(d) **MIENIAŁA DOLARY.** Rozalia Twaróg z Choczni koło Wadowic przyjechała wczoraj do Krakowa, aby zmienić banknot 100-dolarowy. Gdy transakcyę tę przeprowadzała w ulicy Długiej, jakiś wyrostek w czasie wypłaty kradł jej 300 tysięcy marek i zbiegł.

(d) **KRADZIEŻ STRYCHOWA.** Na zamknięty strych domu przy ulicy Grodzkiej 60 dostali się złodzieje i skradli bieliznę wartości 40 tysięcy marek, na szkodę Zofii Lachsowej, żony adwokata. Bielizna ta znaczona była literami „Z. L." „S. L." „W. L." i „Ch. L.".



ZE LWOWA. Pogoń — Czarni 4:2.

Z WARSZAWY. Polonia — AZS 7:1 (5:1). Grę poczyna AZS atakiem na bramkę Polonii, sparaliżowanym przez obronę tejże. Polonia zaczyna atakować, kombinując płaskiem przyziemnem podawaniem. 8 m. przynosi bramkę Polonii, strzeloną przez Zantmana. Tempo wzmaga się i w 3 minuty Akademicy rewanzują się przez swego prawoskrzydłowego ładnie strzeloną bramką. Polonia przechodzi do ataku, zdobywając w 13, 15 i 16 minucie trzy bramki, dwie przez Hamburgera i jedną przez Emchowicza. W 29 minucie Grabowski pięknym strzałem pakuje po raz piąty piłkę w siatkę Akademików. Po pauzie gra się wyrównuje, jednak brak ładnych kombinacyj. Dopiero w 26 i 27 min. strzelają dla Polonii dwie bramki Hamburger i Grabowski. Wynik 7:1 pozostaje do końca gry. Z Polonii wyróżnili się: Grabowski II, Śmid, Czyżewski i Hamburger, zawiodła natomiast pomoc zwłaszcza Mucck. Z akademików na wyróżnienie zasługuje Kryger oraz bramkarz Szamota. Stosunek kornerów 7:2 dla Polonii. Sędziował por. Wąsowicz.

Bieg o puhar „Kuryera Polskiego". W biegu o wędrowną nagrodę „Kuryera Polskiego", wbrew oczekiwaniom, zwyciężył Ziffer z WTC Korona, przybywając do mety w czasie 22 m. 28'5 s., drugim za nim był ogólny faworyt kpt. Baran (Lwowska Pogoń) w oddaleniu 150 mtr. w czasie 23 m. Trzecie miejsce zajął Wojciechowski WTC Korona, czwarte kpt. Kurleto ze szkoły gimn. sport. w Poznaniu, piąte Jucewicz (AZS Warszawa) i szóste Eysmont z Warszawianki. Organizacya zawodów była bez zarzutu.

Korona — WKS 3:0 (1:0). Końcowa rozgrywka pierwszej sery o mistrzostwo kl. A. przyniosła niespodziewane, acz zupełnie zasłużone zwycięstwo Koronie, grającej lepiej od swego przeciwnika. Na ogół gra nie była ciekawą. Prowadził ją p. Pronaszko.

Polonia II — Lublinjanka 5:0.

Makabi — WKS II. 3:1.

(u) **ZAWODY PIŁKI NOŻNEJ W TARNOWIE.** W ubiegłą niedzielę odbyły się w Tarnowie na boisku gier przy dworcu kolejowym zawody piłki nożnej o mistrzostwo klasy B między tarnowskim klubem sportowym „Tarnovią" a żydowskim klubem „Samsanem". Match był jednem wielkiem zwycięstwem „Tarnovii". Do przerwy dostał „Samson" 5 goli. Rekord w rzucaniu goli osiągnął p. Wiśniewski dając sam 9 goli „Samsonowi". Na uwagę zasługuje rzut do gola p. Galasa który piłkę odbitą przez bramkarza „Samsonu" rzucił głową tak zręcznie że dodał jeszcze jeden punkt do atutów „Tarnovii". Sędziował Krakowianin. Ostateczny wynik (14:0) na korzyść „Tarnovii".



H. Jadłowker — W. Kawecka i K. Krugłowski

Czas poświąteczny, przyniósł dwie — wysoce interesujące — produkcye śpiewackie, zapowiadane z całym aplombem krzykliwej reklamy, już od dłuższego czasu. Pierwszy śpiewak, poza świetną techniką oraz umiejętnością wokalną, rozczarował gorących a bezwzględnie popierających „swych ludzi" słuchaczy — drugi koncert nie przyniósł również zbyt wiele podniosłych wrażeń. P. Jadłowker śpiewał w sobotę wobec przepełnionej sali. Mniejszą frekwencyą cieszył się występ słynnej diwy warszawskiej p. Kaweckiej, której głos należy do przeszłości, lecz która śpiewa dziś jeszcze, z całą pełnią zapału, młodej artystycznej duszy, swe bezpretensyonalne piosenki, uzupełniając je przepięknym pogwizdywaniem. Partner jej p. Krugłowski, baryton opery warszawskiej wykonał szereg aryi operowych oraz pieśni i romansów [illegible] z zapałem [illegible] z werwą południowca. [illegible] o głosie już nie pierwszej świeżości. Każdy słuchaczowi [illegible] zapomnieć, zapał z jakim śpiewak zabierał się do wykonania programu z epoki dawniejszej. Obojgu śpiewakom przyjmowanym bardzo ciepło przez wyłącznie aryjską publiczność, akompaniował prof. St. Piotrowski dostrajając się godnie do pełnego gorąca nastroju w wykonaniu programu przez sympatycznych śpiewaków.

St. Bursa.

Ruch giełdowy.

Giełda krakowska z 25 kwietnia

Waluty i dewizy	Waluta markowa [illegible] kupno	sprzedaż	Czeki przekazy waluty kupno	sprzedaż	Tranzakcya
Dolary St. Zjed.	3750—	3900·—	3750	3900 —	—·—
„ kanad.	3550·—	3700·—	3550·—	3700·—	—·—
Franki franc.	350 —	360·—	355·—	365·—	—·—
„ belgijs.	315·—	330·—	325·—	335·—	—·—
„ Szwajc.	740·—	760 —	740·—	760·—	—·—
Funty szterlin.	16.700	17.200	16.700	17.300	—·—
Marki niemiec.	15·50	16·75	15·50	16·75	15·80
Korony austr.	—·49	—·52	—·49	—·52	—·51
„ czesko-sł.	74·—	75·—	74·50	75·50	75·25
„ węgiers.	5·—	5·25	5 —	5·25	—·—
Lei rumuński	23·—	25 —	24·—	26·—	—·—
Liry włoskie	200·—	220·—	200·—	220·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa oftar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em.	600·—	700 —	
Bank Hipoteczny	825·—	875·—	
Bank Małopolski	650·—	725·—	
Ziemski Bank Kredyt.	550·—	600·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank Kred. w Warszawie	3000·—	3200·	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	600·—	700·—	625—650
„Elibor"—Ł. J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	260·—	300·—	260·—
„Polski Glob"	750·—	850·—	
C. Hartwig, Poznan	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Zieleniewski I—III em. x*	6400·—	6700·—	6550—6625
H. Cegielski, Poznań	2400·—	2500·—	
Warsz. Parowozy I—II em.	1250·—	1400·—	1280—1300
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em.	1900·—	2000·—	
„Pocisk"	750·—	850·—	
Automotor	1100·—	1200·—	1150·—
Portland-Cem. Szczakowa	[illegible]	[illegible]	
„Górka"	6100·—	6300·—	
Siersza	6200·—	6500·—	6300·—
Tepege I—IV	5800·—	6200·—	
Polska Nafta	2000·—	2100·—	2025—2050
Elektr. Siersza I—III em.	—·—	—·—	
Oikos	5600·—	6000·—	
Pezet	1000·—	1200·—	
Tłuszcze Trzebinia	3800·—	4000·—	
„Krakus" I—V em.	2850·—	3050·—	2950·—
Porcelana Ćmielów	4500·—	5000·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3300·—	3500·—	

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Waluty: Dolary Stanów Ziednoczonych trans. 3820 3850 3840 sprzedaż 3860 kupno 3820 Dolary kanadyjskie drobne trans. 3825 3875. Marki niemieckie trans. 16'20 16'15. Czeki Gdańsk trans. 16'10 sprzedaż 16'20 kupno 15'85. Belgia trans. 330 333. sprzedaż 335 kupno 331 Berlin trans. 16'40 16'05. sprzedaż 16'25 kupno 15'85. Londyn trans. 17120 17150 17125 sprzedaż 17225 kupno 17025 Nowy Jork trans. 3812 i pół 3825 sprzedaż 3845 kupno 3805 Paryż trans. 355'75. 362'25 sprzedaż 364 kupno 360 Praga trans. 76 i pół 75 75 i trzy czwarte. Szwajcarya trans. 756 sprzedaż 756 kupno 748. Wiedeń trans. 51 51 i trzy czwarte sprzedaż 52 kupno 51.

Praga (PAT) Giełda. Berlin 19'80 Warszawa 1'24 1'44. Marka niemiecka 19'80. Marka polska 1'24. 1'44

Zurych (PAT) Zamkniecie giełdy: Berlin 2. Holandya 195'62. Nowy Jork 514. Londyn 22'75. Paryż 47'05. Medyolan 27'32. Bruksela 44'10. Kopenhaga 110'50. Sztokholm 133'75. Chrystyania 97. Madryt 80'15 Buenos Ayres 184'50. Praga 10'05. Budapeszt 0'70 Zagrzeb [illegible] Warszawa 0'14. Wiedeń 0'06 i trzy czwarte. Korona austryacka stemplowana 0'06'87.

Lato w pięknej górzystej okolicy. Do wynajęcia pokój z utrzymaniem. Listownie: Helena Bandrowska, Zakliczyn nad Dunajcem. 9533

Miła i dobra gospodyni obejmie samoistny zarząd domem. Adres: „Samborzanka" 30 p. Chorkówka ad Krosno 9537

Kupiec, polak, kawaler w średnim wieku, były właściciel dobrze prosperującego interesu, wskutek wojennych wypadków i przymusowej ewakuacji stracił cały swój majątek, szuka odpowiedniej posady jako kierownik handlu, cukierni lub t. p. pod bardzo dogodnymi warunkami. Dobre referencye i listy polecające. Gwarancya zapewniona. Łaskawe zgłoszenia do Pierwszej koncesyonowanej Agencyi pośrednictwa pod „K. J. R." Kołomyja, ul Smolki 16 (Małopolska).

Młody koncesyonowany zegarmistrz szuka młodej spólniczki izraelitki, z kapitałem do 1.000.000 Mk. celem otworzenia zakładu zegarmistrzowskiego w lepszej miejscowości. Weingarten, Kossów koło Kołomyi. 9536

Ważne dla Panów!

Artykuły gumowe gwarantowane poleca **Leeor Tomaszkiewicz**, optyk-mechanik, Kraków, Floryańska 30. Uwaga: wejście przez sień. 9500

Szkło okienne sprzedaje, wykonuje wszelkie roboty szklarskie jako też reperacye S. Finkelstein, Kraków, Mikołajska 5. 9008

Pracownia Ażurów przyjmuje ścieranie z drutu do obciągania z materyi. Kraków, Jagiellońska 12, II p. 3 drzwi.

Służąca do wszystkiego (dwoje dzieci), umiejąca dobrze gotować, poszukiwana za wysokiem wynagrodzeniem. Godel Z., Mogilska 8, I p.

„LE GRAND CHIC", Szkoła kroju damskiego, Sławkowska 23. Początek kursu 4 maja. Informacye popoł. od 5—6. 9503

Skradziono dokumenta wojskowe na imię Józefa Całki, ur. 189.., wystawione przez P. K. U. 39 p. p. Znalazcę uprasza się o zwrot. Kom en ... 9533

Baczność!

Największy wybór na sprzedaż: Folwarki małe i duże, hotele, gospodarstwa (na życzenie, młyny, kamienice. Zgłoszenia przyjmuje A. Lewandowski, Czarnków, Wielenska 47, Poznańskie. 953

Skradziono zwolnienie wojskowe wystawione przez Komisyę Wadowicką Wojciechowi Majcherczykowi, urodz. w Rudnie, zamieszkałemu w Brzeszczach pow. Oświęcim, które unieważnia się. 9535

Zgubione dokumenty wojskowe na nazwisko Tadeusz Łubieński, wystawione przez P. K. U. Kraków unieważniam. 9529

Zgubioną kartę zwolnienia na nazwisko Frejek Błażej, wystawioną przez Magistrat w Krakowie, unieważnia się. 9532

Zgubiłam zwolnienie wojskowe na nazwisko Zuczek Józef, ur. 1897, Wiśniowa pow. Ropczyce, które unieważnia się. 9531

Zgubione papiery wojskowe na nazwisko Andrzeja C... Koja z Nieuzwiady pow. Ropczyce, unieważnia s...

Aptekom, Drogueryom

dostarcza Nr. Kostalyne Galena, Dom Agencyjno-Handlowy, Michał Nodzeński, Kraków, przedstawiciel na Małopolskę. 8425

Polecamy do natychmiastowej dostawy

nowe i używane motory elektryczne na prąd stały 220 i 440 Volt, jak również trójfazowe 380/220 Volt.

W specyalnych warsztatach przewijamy zepsute motory z udzieleniem gwarancyi.

Kupujemy spalone motory. 9524

ELEKTROMOTOR T. z o. p.

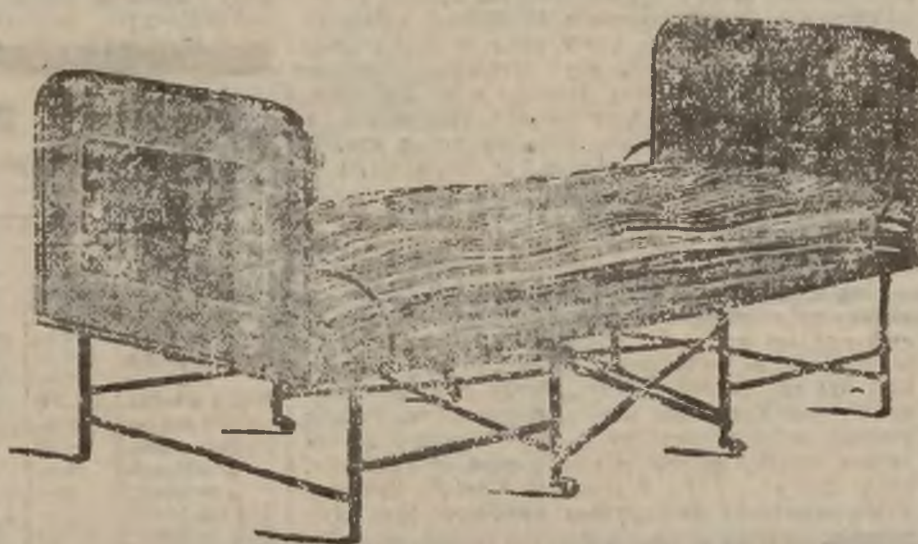
Toruń, Wielkie Garbary 29. Tel. 1479.

ALBIN JAWORSKI

Pierwsza Polska Wytwórnia i Hurtownia Artykułów Gospodarstwa domowego

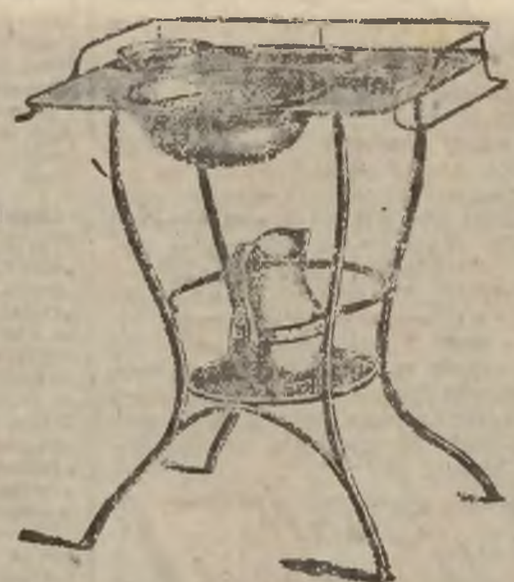
Kraków, Rynek gł. 24, tel. 22.

Ważne dla pensyonatów, hoteli na letniskach.



Łóżko składane z materacem mk 25.000.

Umywalnia bez czoła nr. 28



Cena bez garnituru 9.500 Mk.

Umywalnia z czołem nr. 24



Cena bez garnituru 10.800 Mk.

w kolorach: jasny dąb, orzech, seledyn i biały.

Cenniki ilustrowane i oferty na żądanie odwrotnie.

II. Zwyczajne Walne Zgromadzenie „TARGÓW WSCHODNICH" we Lwowie, S-ki z ogr. odp.

odbędzie się dnia 7 maja b. r. o godz. 12 w południe w sali posiedzeń Izby Handlowo-Przemysłowej we Lwowie, ul. Akademicka 17, z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Komitetu Wykonawczego z rachunków i czynności za rok 1921.
2) Sprawozdanie Komisyi Rewizyjnej i wniosek na udzielenie absolutoryum Dyrekcyi i Radzie Nadzorczej.
3) Wybór 25 członków Rady Nadzorczej.
4) Wybór 1 dyrektora.
5) Wybór Komisyi Rewizyjnej.
6) Podwyższenie kapitału udziałowego.
7) Wniosek Rady Nadzorczej na przemianę Spółki z ogr. odp. na Spółkę Akcyjną.
8) Wnioski i interpelacye.

W razie niemożności wzięcia udziału w Walnem Zgromadzeniu osobiście, należałoby przesłać legalizowane pełnomocnictwo upełnomocnionej osobie, uprawniające do wzięcia udziału w Zgromadzeniu w miejsce i w imieniu Zaproszonego.

W razie braku kompletu odbędzie się następne Walne Zgromadzenie bez względu na ilość uczestników w tem samem miejscu o godzinie 1-ej z niezmienionym porządkiem dziennym.

Udziałowcy, którzy nie otrzymali dotąd zaproszenia na Walne Zgromadzenie, służącego za legitymacyę wstępu, zechcą się po takowe zwrócić do Biura „Targów Wschodnich", Lwów, Sobieskiego 6, parter. 9516

Instytut Wydawn. „RENAISSANCE"

Wiedeń – Lwów – Berlin – New York

poleca swoje wydawnictwa:

	Mk.
Albert Einstein: Eter a teorya względności . .	192
„ „ Geometrya a doświadczenie .	192
Prof. Boer: Einsteina teorya względności (dla laików)	384
Karol Kautsky: Rasa a żydowstwo Mk 600, opr.	768
„ „ Terror a komunizm (w przygotowaniu)	
Prof. Steinach: Teorya odmładzania (książka słynnego uczonego o sposobie odmładzania i przedłużania życia ludzkiego).	
Ignacy Niemojewski: Noc pos ... opr. . . .	
„ „ krwią i łzami	
Gustaw Meyrink: Biały Dominikanin (w przygotowaniu).	
D'Annunzio: Notturno (w przygotowaniu).	

W dziale niemieckim:

Leonid Andrejew: Ein Nachtgespräch	480
opraw.	6..
„ „ Tagebuch des Satan . . .	768
opraw.	1080
Alfred Nossig: Programm des Weltsozialismus .	120
„ „ Polen und Juden	360
„ „ Integrales Judentum	384
J. F. Roditschow (Petersburg): Bolschewismus und Juden	336
Max Nordau: Tragödie der Assimilation (Wilhelm II. und Ballin), Mk. 96, opraw. .	144
Jacob Feigelson: Träumer und Käufer, opraw.	672
A. Miljukow: Geschichte der zweiten russischen Revolution	

Księgarniom wysyła na zwykłych warunkach

Księgarnia Nowości, Lwów

9425 **ul. Kopernika 3**

Plomby „Multum" Kraków

9178

Nowo otwarta

SZLIFIERNIA SZKŁA i LUSTER

KAZIMIERZA WŁODNIECKIEGO w Krakowie, Plac Szczepański 7

wykonuje wszelkie zamówienia w zakres ten wchodzące z własnego jakoteż i dostarczonego szkła. Przyjmuje zamówienia na lustra szlifowane, toaletowe, do Psych, szyby szlifowane do bibliotek, kredensów i t. d. Odnawia stare zepsute lustra.

Ceny konkurencyjne. 9502

Reklama dźwignią handlu.